

Mateusz Matyszkowicz: Stanisław, omlet i szynka

Zależnie od temperamentu autora, od jego upodobań, fantazji i politycznych zbroczeń, w biografii Stanisława Augusta znajdziemy wątki rozmaite



Zależnie od temperamentu autora, od jego upodobań, fantazji i politycznych zbroczeń, w biografii Stanisława Augusta znajdziemy wątki rozmaite. Gogusiostwo i powierzchowność. Gust lub jego brak. Będzie tragicznym królem oddanym ojczyźnie lub rokokową beksą. Zdrajcą, łapówkarzem i żigolakiem.

Jestem leniwy, więc siedzę. Siedzę i się nie ruszam. Czekam. Jestem leniwy, więc nie lubię samoobsługi. Czekam na kelnera. W węgierskim warsie jest wesoło. Trzech grubiutkich Węgrów, trzy patelnie w ruchu. Góra, dół i na boki. Trzy patelnie ciężko pracują. Jedna z nich właśnie dla mnie.

- Laszlo, oj, oj – czy jakoś tak. Węgierska mowa jest tajemna, przeznaczona dla nielicznych. Węgierska mowa tym razem jest dla mnie tłem do lektury biografii Stanisława Augusta.

Pociąg *Józef Bem* ruszył z Warszawy. Ruszył razem z węgierskim warsem, a z węgierskim warsem ruszyły patelnie. Z patelniami trzech kucharzy. Zaiste, królewski to wars i królewscy kucharze. I ja tym razem jestem królewski. Królewsko przywitał mnie kelner, królewsko podał menu. A ja królewsko zamówiłem omlet z szynką.

- Omlett with ham – zaordynowałem, a Węgier uroczyście zapisał. Skłonił się po tym głęboko i odszedł tym swoim marynarskim krokiem. Wróciłem do lektury. Stanisław August nie tylko zdążył się w tym czasie urodzić i mieć zapatrzoną weń matkę dewotkę oraz ojca awanturnika, ale i znalazł się na swoim pierwszym sejmie. Wciąż nie stracił cnoty. I nie straci jej, póki kelner nie poda mojego omletu.

Patelnie podskakują, na patelni omlety, a ojczyzna w niebezpieczeństwie. Ojczyzna potrzebuje ratunku, nie ma zgody w narodzie, zrywany sejm po sejmie, carski ambasador się panoszy, dostaję herbatę. - Senkju – cedzę i nos w książkę.

Tak, to moja taktyka. Nie siedzieć w przedziale, nie dać się zamknąć i nie pozwolić sobie czytać przez ramię. Wprawdzie tym razem kusilo mnie złamanie tej zasady. Pokusa była silna, niewieścia i siedziała naprzeciw, ale obok niej śmierdział Francuz. Nie przesadzam.

Śmierdział okrutnie. Niektórzy twierdzą, że cudzoziemcy, zwłaszcza ci z Zachodu, śmierdzą inaczej niż Polacy i do smrodu swojego mają pełne prawo. Ja tak nie uważam. Śmierdzi – wychodzę.

W węgierskim warsie nie śmierdzi, są omlety i można czytać o tym, jak niejaki Williams, angielski poseł wtajemniczał Stanisława, jeszcze nie Augusta, w libertyńskie rozrywki. Co na to księżna Konstancja z Czartoryskich Poniatowska, nie napisano.

Oczywiście, zależnie od temperamentu autora, od jego upodobań, fantazji i politycznych zbroceń, w biografii Stanisława Augusta znajdziemy wątki rozmaite. Gogusiostwo i powierzchowność. Gust lub jego brak. Będzie tragicznym królem oddanym ojczyźnie lub rokokową beksą. Zdrajcą, łapówkarzem i żigolakiem.

Przy koronacji zamawiam pierwsze espresso. Dobrze. Drugie będzie przy pierwszym rozbiorze. Wspaniały tancerz. No, pięknie. A teraz refleksja przy ciastku (ciastko to dobry moment na morał, słodycz pozwala pogodzić się z tym, że morał najczęściej bywa gorzki): Na cholere mi tańczący król?

I refleksja druga, którą osłodzić trzeba znacznie większym ciastkiem. I pożartować sobie jeszcze z Węgrem, żeby z rozpaczy nie wyskoczyć z pociągu. Najstraszniejszy wcale nie jest sam Stanisław. Jego samego jest mi żal. Najstraszniejsze i najdziwniejsze jest to, że model polityki, którą uprawiał, cieszy się tak wielką estymą. Że Stanisław August jest bohaterem.

+++Czy można pragnąć władzy dla kobiety i pałaców? Czy może ona zmienić człowieka tak bardzo, że owe kobiety i pałace tracą na znaczeniu? Stanisław August to opowieść o herosie, który wyrósł ze wzgardzonej miłości.

Sala balowa pałacu królewskiego. Posąg Minerwy. Dumnej, wyprostowanej i pięknej. Naprzeciw niej stoi równie piękny Apollo. W ręku trzyma wieniec laurowy. Ten sam Apollo rozgniewał Erosa, który ugodził go strzałą miłości, a piękną nimfę Dafne strzałą niechęci. Od tej pory Apollo ścigał Dafne, aż ta uprosiła Ziemię i Ziemia zamieniła ją w drzewo laurowe. Naprzeciw tej rzeźbi stoi druga – wojownicza Minerwa. Le Brun nadał Apollovi twarz Stanisława Augusta, zaś Minerwie rysy Katarzyny II.

Opowieść o polityce miłości wcale nie jest banalna. Wcale nie sprowadza się do łatwych sloganów. To polityka o głęboko egzystencjalnych podstawach. O ludzkim ego, jego pragnieniach, o wzgardzonych uczuciach. Niech nas Bóg broni przed taką polityką.

Mateusz Matyszkowicz

